Nr. 148. Warszawa, Wtorek dnia 20 Czerwca (2 Lipca) 1889 roku. Rok 7.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

i ANONSOWY.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie: Miesięcz. kop. 35, Kwartal. rs. 1.05, Półrocz. „ 2.10, Rocznie „ 4.20

Na prowincyi i w Cesarstwie: Kwartal. rs. 1.80, Półrocz. „ 3.60, Rocznie „ 7.20

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie.

Numer pojedyńczy kop 3.

Wschód słońca o g. 3 m. 44.
Zachód słońca o g. 8 m. 23.

Długość dnia g. 16 m. 38
Ubyło dnia g. — m. 3

Wtorek 2 Lipca

Adres Redakcyi: **Mazowiecka 11.**

Telefonu Redakcyi Nr. 122.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcyi nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Dziennika Dla Wszystkich od 9 r. do 7 w., w Niedziele i Święta od 10 r. do 1 po południu.

KALENDARZ.

	Św.
Wtorek	Nawiedzenie NMP.
Środa	Anatoliusza B. W
Czwartek	Józefa Kalasantego
Piątek	Cyryla i Metodego
Sobota	Dominiki Panny
Niedz.	Jana z Dukli
Poniedz.	Elżbiety Kr. Wd.

Od Redakcyi.

Przypominamy, że „**Dziennik Dla Wszystkich**" w bieżącym kwartale r. b. wychodzić będzie pod tą samą co dotychczas redakcyą i na dotychczasowych warunkach.

Przedpłata wynosi:

W Warszawie:

rocznie . . rs. 4 kop. 20
półrocznie . rs. 2 kop. 10
kwartalnie . „ 1 „ 05
miesięcznie . „ — „ 35

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie 5 kop.

Na prowincyi i w Cesarstwie:

rocznie . . rs. 7 kop. 20
półrocznie . „ 3 „ 60
kwartalnie . „ 1 „ 80

wraz z opakowaniem i przesyłką pocztową.

Dla uniknienia zwłoki w otrzymywaniu gazety, upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, najlepiej bezpośrednio pod adresem redakcyi: ul. Mazowiecka nr. 11 w Warszawie.

Od Administracyi.

Encyklopedyi Powszechnej kieszonkowej wraz ze słownikiem wyrazów obcych w języku polskim używanych, wyszedł zeszyt XV (Pamiętniki-Pocisz) z XXXIV, XXXV, XXXVI i XXXVII tablicami rysunkowemi do tekstu. Zeszyt ten pp. prenumeratorowie miejscowi mogą odbierać w kantorze redakcyi, pp. prenumeratorom zamiejscowym jest już pocztą rozsyłanym.

Wiadomości Kościelne.

Jutro z powodu tygodniowego odpustu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, w kościele Panny Maryi na Nowem Mieście, o godzinie 9-ej rano, odprawioną zostanie uroczysta wotywa.

Jutro jako w trzecim dniu miesiąca lipca, w kościele św. Józefa Oblubieńca, kończy się nabożeństwo czerwcowem zwane.

Jutrzejszemi nieszporami, w kościele św. Kazimierza (panien Sakramentek) na Nowem Mieście, rozpoczyna się całodzienne odpustowe nabożeństwo, ku czci Najświętszego Sakramentu.

Z chwili bieżącej.

Bonapartyści z bulanżystami łącznie chcieli znów zamącić wodę we Francyi, aby tem łatwiej zyskać dla siebie pożądany połów, jakim byłoby wywyższenie się kosztem rzeczpospolitej.

Po za Paryżem nieopodal znajduje się wielka fabryka żelaza firmy „Cuile", której wyroby — a zwłaszcza armaty, mają być tak wyborne, że mogły współzawodniczyć nieraz z działami Kruppa.

W ostatnich jednak czasach, dla braku obstalunków, dywidenda akcyonaryuszów coraz bardziej malała i rada zarządzająca postanowiła fabrykę zlikwidować i zamknąć.

Dotąd zdaje się rzecz czysto prywatna. Ale oto „Figaro" występuje z artykułem, jakoby dyrektor fabryki pomienionej, pułkownik Bange, mówiąc z reporterem gazety o przyczynach likwidacyi, tak się wyraził:

„Bardzo się to prosto tłomaczy; przeszkadzamy Bismarckowi — ot i wszystko! Fabryka nasza nieraz dowiodła, że lepsza jest od fabryki Kruppa, dla tego nasza musi zniknąć. Dalej pułkownik Bange opowiadał, że wielu z zasobniejszych akcyonaryuszów fabryki Cuile są jednocześnie agentami księcia Bismarcka. Zakupiwszy znaczną ilość akcyj, nalegają oni teraz na zamknięcie i likwidacyę fabryki".

„Figaro" pamiętał widocznie o trafnej uwadze z komedyi: „Obmawiaj, obmawiaj — a zawsze coś przylgnie" i dał ten artykuł, chcąc nim wstrząsnąć opinię publiczną z wszelkiemi następstwami. Nie zawiódł się bynajmniej. Doszło nawet do tego, co mu najbardziej chodziło, do wniesienia w tej sprawie interpelacyi w parlamencie.

Na interpelacyi tej pokładano wielkie nadzieje, myślano, że sojusz prawicy z radykalistami zdoła obalić umiarkowany gabinet.

Tym razem przecie nadzieje nie ziściły się.

Członkowie gabinetu stawili się na sesyę wszyscy. Prawica i radykaliści obrzucili gabinet wszelakiemi zarzutami, nie troszcząc się nawet o popieranie ich dowodami. Ale gabinet zdołał się tym napaściom oprzeć.

Minister wojny Freycinet wykazał spokojnie, że likwidacya i zwinięcie fabryki Cuile jest sprawą czysto prywatną — a dla państwa niczem nie zagrażającą, ponieważ w Paryżu istnieje jeszcze druga, lepsza nawet fabryka.

Przy głosowaniu sojusz radykalistów z prawicą wyraźnie się uwydatnił. Radykalistów 70 głosowało łącznie z prawicą, składając tem dowód solidarnego działania z nieprzyjaciołmi rzeczpospolitej.

Większość jednakże członków izby poszła za głosem rozsądku, uznając zwinięcie fabryki za rzecz czysto prywatną, postanowiła nad sprawą tą przejść do porządku dziennego.

Jednoczesnym manewrem ze strony bonapartystów jest ogłoszenie listu, pisanego do barona Mackau, wodza unii konserwatywnej we Francyi, przez ks. Wiktora Napoleona, z powodu manifestu wyborczego, przysłanego mu przez barona.

List jest następujący:

„Kochany baronie! Dzięki panu za zakomunikowanie mi manifestu wyborczego. Ten energiczny protest uczciwych ludzi i szczerych patryotów, te zacne żądania uszanowania narodu i jego prawa nie mogło mnie naturalnie nie wzruszyć. Niewzruszonym będąc obrońcą wyższych praw narodu, dla którego szacunek czerpię w swej historyi rodzinnej, widzę teraz z radością patryotyczną, że wielka ta idea stopniowo przyjmuje się u wszystkich sumiennych ludzi, jakiekolwiek są ich zdania, wspomnienia i nadzieje. Rzeczywiście tylko swobodne przejawienie się praw narodu jest w stanie zorganizować partyę francuzką, któraby zjednoczyć wszystkich francuzów w jednej idei przywrócenia wielkości ojczyzny."

Wiktor Napoleon.

Ponieważ list ten, za wolą księcia został podany do wiadomości publicznej, jest to więc tylko fortel agitacyi przedwyborczej wyznawców miłości dla narodu, ażeby tem zjednać naród gwoli swoich celów.

Kronika polityczna.

Anglia. W Izbie lordów na zapytanie w przedmiocie ucisku i krzywd chrześcian ormiańskich w Turcyi azyatyckiej oświadczył margr. Salisbury, że Porta zobowiązała się wprawdzie i względem Anglii i względem innych mocarstw do reform w Armenii, ale nie można w żadnej mierze na to się zgodzić, iżby Anglia miała być za niedotrzymanie zobowiązań ze strony Turcyi odpowiedzialną. Przed rokiem 1877-ym miała Anglia w Turcyi przeważny wpływ, jako wdzięczność Turcyi za wyświadczone jej w wojnie Krymskiej usługi; w wojnie jednak rusko-tureckiej ostatniej nie ujmowała się W. Brytania za Turcyą; więc też i wpływ jej w Konstantynopolu nie jest większym nad wpływ innych mocarstw. Minister uznaje to za powinność Anglii, iżby gdzie tylko moc jej sięga starała się nieść ulgę uciśnionym; mniema atoli, że doniesienia z Armenii są przesadzone. Porta co prawda wszystkiemu przeczy, lecz temu zaprzeczyć nie może, iż Armenia bardziej niż inne jej posiadłości od bezprawia cierpi i na najazdy górali jest wystawioną. Można Turcyę ganić, że się na skuteczne środki zaradcze nie zdobywa; ale też i jej słabość uwzględnić trzeba.

Minister przyrzekł złożenie dotyczącej korespondencyi.

Hiszpania. W Madrycie, wiadomość o podróży cesarza marokańskiego do Tangeru, wywołała niepokój. W kortezach kilku deputowanych zwróciło uwagę ministra wojny na tę okoliczność, że cesarzowi w podróży towarzyszyć będzie bardzo znaczna siła zbrojna, gdy tymczasem twierdze hiszpańskie na wybrzeżach marokańskich zajęte są przez słabe załogi. Minister wojny oświadczył w odpowiedzi, że zarządzi środki, które zabezpieczą posiadłości hiszpańskie od niespodziewanego napadu. Tym sposobem, hiszpanie zdają się podejrzywać sułtana o nieprzyjacielskie zamiary, lubo prawdę powiedziawszy, sułtan prędzej mógłby się obawiać najścia hiszpanów na swoje terytoryum, ponieważ ci oddawna przyznają się do zamiaru rozszerzenia swych posiadłości afrykańskich kosztem cesarstwa marokańskiego.

Rumunia. Urzędowy „Moniteur" ogłasza prawo finansowe na rok 1889-ty, podług którego dochody z wydatkami równoważą się zupełnie w okrągłej cyfrze 159,628,000 franków.

Włochy. Interpelowany w Senacie o zatarg szwajcarsko-niemiecki, odpowiedział minister Crispi, że zatarg ten wcale Włoch nie obchodzi; dodał jednak, iż należy mieć to na względzie, że teraźniejsi wychodźcy i wygnańcy nie tem są czem byli dawniej, i nie godzi się tamtych mieszać z tymi, którzy dążą do wywrotu społeczeństwa i państwa, wypierają się ojczyzny i nie uznają własności.

Od takich musi się społeczeństwo bronić.

W odpowiedzi na inną interpelacyę zaświadczył minister, że Menelik sułtan szoański zajmie w niedługim czasie obszar terytoryum, który opanować umyślił, i że poselstwo jego przybędzie do Włoch, dla złożenia hołdu królowi, a przytem może i dla pewnych umów.

Niemcy. Projektowana wycieczka cesarza Wilhelma wraz z małżonką do Włoch, celem rewizytowania króla Humberta nastąpić ma jesienią.

Goście włoscy zamierzają podobno zatrzymać się przez kilka dni w zamku Monza, ztąd zaś nie wstępując do Rzymu, udać się do Neapolu, a ztamtąd do Aten - na uroczystość ślubną następcy tronu greckiego z księżniczką Zofią pruską.

Przypuszczają ogólnie, iż ominięcie Rzymu w podróży cesarza Wilhelma, stoi w pewnym związku z niezadowoleniem, jakie władca Niemiec wyraził z powodu, iż publicystyka niemiecka zbyt żywo i zbyt stronnie zajmowała się uroczystościami rzymskiemi, towarzyszącym odsłonięciu pomnika Giordana Bruna.

* „Nord Allgemeine Zeitung" przytacza jako zarzut najcięższy, że szwaj-

carskie władze policyjne i urzędnicy policyi otwarcie rewolucyonistom sprzyjają: jak np. naczelnik policyi w Zurychu Fischer, który sam do demokratów socyalnych należąc, ujmuje się za jednomyślnymi swymi; tak samo i adjunkt jego Lang.

Rada związkowa Szwajcaryi pozwala sobie w sporze z Niemcami powoływać się na podania takiego Fischer'a, i w sprawie Wohlgemuth'a powoływała się na nie także.

Naczelnik okręgowy Rheinfellten i radca Wulenschlaeger są również demokratami socyalnymi.

W ogóle demokracya socyalna niemiecka potrafiła sobie u rządów kantonowych w Szwajcaryi wielkie wyrobić wpływy.

Z miasta i kraju.

* **Ważne rozporządzenie.** Wszystkie koleje w Królestwie Polskiem, gwarantowane przez rząd, otrzymały od tegoż polecenie, aby potrzebny do eksploatacyi węgiel sprowadzały za pośrednictwem kolei iwangr.-dąbrowskiej, a nie warszawsko - wiedeńskiej, jakto dotąd bywało.

* **Zapisy i egzamina** w seminaryum metropolitalnem w Warszawie odbywać się będą w bieżącym tygodniu. Kandydaci winni złożyć: 1) metrykę, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) świadectwo ukończenia przynajmniej 4-ch klas gimnazyum filologicznego, oraz 4) krótki życiorys. Oprócz tego, jeśli kandydat nie jest pełnoletni, potrzebne jest pozwolenie rodziców lub opiekunów.

* **Dr. Władysław Chodecki** wydał we własnemo procowaniu znakomity wykład prof. dra Ziemssen'a „O neurastenii (rozdrażnieniu nerwowem) i jej leczeniu". Ciekawa ta praca jest ostatnim wyrazem badań w tej kwestyi a odznacza się pięknością stylu i jasnością wykładu, co ją czyni zrozumiałą dla każdego.

* **Elwir Andriolli**, znakomity rysownik, przyjechał z Warszawy w piątek do Krakowa... konno i na tym samym wierzchowcu puścił się dalej w drogę do Zakopanego.

* **Rewizya kolei.** Wczoraj o 6-ej wieczorem wyjechał do Mławy na rewizyę wiosenną kolei nadwiślańskiej na całej jej przestrzeni, inspektor rządowy kolei żelaznych w Królestwie Polskiem, inżynier Łaskin, w towarzystwie inspektorów oddziałowych, oraz dyrektora i wszystkich naczelników wydziałów tejże kolei.

Rewizya zaczęła się dzisiaj rano w Mławie a we wtorek rewidenci udadzą się do Kowla.

* **W szkole handlowej** imienia Leopolda Kronenberga, z rokiem przyszłym pod względem konkursu nauk, zajść mają znaczne zmiany, a mianowicie kurs 1-szy i 2-gi specyalny pozostaną nadal, lecz z powiększonym zakresem nauk, kurs zaś przygotowawczy, mający dotąd jednę klasę będzie ich posiadał dwie. Do klasy I-ej będą przyjmowani uczniowie z patentami z 4-ch klas gimnazyum lub po złożeniu odpowiedniego egzaminu z wyjątkiem języków starożytnych. Uczniowie posiadający patenty z czterech klas zdają tylko egzamin z jednego z języków nowożytnych, mianowicie tego, którego się w gimnazyum nie uczyli. Do klasy drugiej przygotowawczej przyjmowani będą uczniowie, którzy skończyli najmniej 6 klas gimnazyalnych, za złożeniem egzaminu z 1-go kursu przygotowawczego.

* **Cywilizacya dzikich.** Wczoraj, około godz. wpół do 8-ej wieczorem, przed rozpoczęciem się widowiska w cyrku, liczna publiczność przysłuchująca się orkiestrze kadetów węgierskich w Dolinie Szwajcarskiej, „zabawiała" się dabomejczykami, będącymi podówczas w Dolinie w całym swym komplecie.

Mieszkańcy z nad Złotego Brzegu, obyci już widocznie z publicznością, domagają się dość natarczywie podarunków.

* **Cykliści warszawscy** wezmą udział w wyścigach cyklistów w Łodzi, które oznaczone są na niedzielę przyszłą.

Największą przynętę stanowią dwa złote medale, za wytrzymałość w jeździe powolnej i szybkiej. Zapisy do współudziału przyjmuje towarzystwo cyklistów warszawskich, w lokalu swym na Marszałkowskiej.

* **Nowe album.** Słyszeliśmy, że jedna z eksponentek wystawy pracy kobiet, rozpocząć ma wkrótce periodyczne wydawnictwo albumu rysunków różnych wytwornych dzieł kobiecych. Do rysunków dołączany ma być tekst odpowiedni.

* **Kąpiele.** Z powodu obniżenia się temperatury wody do 17° R., liczba kąpiących się w Wiśle, zmniejszyła się niemal do połowy.

* **Brak lokatorów.** W obecnym czasie na każdej prawie bramie domu wisi karta najmu na lokale większe i mniejsze.

Wobec przypadającej za tydzień dorocznej rumacyi świętojańskiej, nie jest to rzeczą przyjemną dla właścicieli.

* **Gołębie pocztowe.** Mieszkaniec tutejszy, p. Bartman, sprowadził sobie przed paroma dniami kilka par gołębi pocztowych, które ma zamiar wytresować na listonoszów.

* **Dla pogorzelców.** Wczoraj odbyło się przedstawienie w cyrku pp. Gaberela i Houcke's, z którego całkowity dochód przeznaczony został na rzecz nieszczęśliwych pogorzelców kałuszyńskich. Staranny dobór programu, jak i cel szlachetny, ściągnęły nader liczną i wykwintną publiczność, która szczelnie zapełniła loże i krzesła. Górne jedynie miejsca świeciły niebywałemi pustkami. Chociaż ceny biletów w ogóle nie były podwyższone. Przedstawienie wczorajsze należało do najudatniejszych. Produkcye tresowanych psów, sceny humorystyczne clowna Gberi'ego, saltomortale na wierzchowcu młodej miss Ady, którą nagrodzono koszem wspaniałych kwiatów, wszystko to zyskiwało głośne objawy zadowolenia licznej—a wybrednej publiczności.

Przy wejściu do cyrku sprzedawały bilety i programy uproszone panie, które za same programy zdołały zebrać około 80 rs., nie licząc już kwoty 150 rs. którą na ręce dyrektora cyrku przesłał p. Aleksander Goldstand.

Ogólny dochód z przedstawienia wyniesie co najmniej kilkaset rubli, które nie jednego nakarmią, nie jednemu jaki taki przytułek dadzą.

* **Z kanalizacyi.** Prowadzone od trzech tygodni roboty kanalizacyjne na przestrzeni ulicy Przejazd, ukończone zostały wczoraj od rogu ulicy Nowolipek do rogu Nowolipia, reszta zaś w końcu bieżącego tygodnia. Wczoraj sprowadzono trzy pompki ręczne, celem wypompowania raptownie nabiegłej do kanałów przy ulicy Przejazd wody, przyczem pracowało 12 robotników dniem i nocą bez przerwy. Od wczoraj też rozpoczęto układanie rur kanalizacyjnych przy ulicy Długiej od Przejazd. Dotąd zdołano wykopać kanał na przestrzeni 100 kroków oraz rozpocząć budowę wewnętrznych oszalowań. W przewidywaniu napływu wody, sprowadzone zostały pompki ręczne, które w chwili wydostania się na wierzch wody puszczone zostaną w ruch. Na ulicę Długą zwieziono znaczne partye rur kanalizacyjnych i cegieł, potrzebnych do wymurowania kanału.

Roboty, prowadzone przy kanałach na ulicy Rymarskiej, postępują szybko naprzód i będą ukończone w połowie przyszłego tygodnia. Obecnie załatwiane tam są prace mularskie, pod ścisłym dozorem majstrów. Roboty kanałowe, na Rymarskiej, posunięte zostaną od jutra do rogu ul. Senatorskiej a następnie do placu Teatralnego. Obok skweru, na placu Bankowym, złożono liczną partyę rur kanalizacyjnych, cegły i belek do rusztowań i oszalowań kanałowych. Przy kanałach na przestrzeni ulicy Dzikiej, z powodu niedawnej katastrofy burzowej, panuje dotąd jeszcze jak największy nieład i zamieszanie. Z wielkim pośpiechem wydobywane są z głębokości kanałowych: piasek, glina i kamienie, które przez tydzień cały tamowały zwykły postęp robót.

W dniu wczorajszym rozpoczęte zostały roboty kanalizacyjne przy ul. Czystej do Krakowskiego-Przedmieścia.

* **Zacny czyn.** „Kuryer Poranny" pisze: Obywatel ziemski, p. X., niegdyś człowiek bardzo zamożny, okolicznościami chwilowo przywiedziony został do tego, iż musiał się uciekać do długów lichwiarskich.

Niedawno jeden z owych pijawek, tym razem chrześcianin, zamożny właściciel domu—z wekslu 300-rublowego od p. X. otrzymał w terminie rs. 100, a na pozostałe 200 ewikcyę hypoteczną w ilości rs. 350 — czyli że dostał rs. 150 procentu od 200 rs. za ich prolongatę!...

Otrzymawszy to wszystko, nazajutrz rano lichwiarz przyszedł do p. X. z komornikiem i zrobił mu zajęcie.

W terminie licytacyjnym p. X. nie dostarczył wszystkich rzeczy, bo część ich wysłał na letnie mieszkanie. Stąd

---

Z Francyi do Niemiec

w roku 1870.

OPOWIADANIE

JENERAŁA AMBERT.

—o—

(Dokończenie).

Zaczęli od tego, że nas spędzili w kąty wagonu a sami zajęli środek, usiadłszy na ławce, którą przynieśli. Potem zabronili nam mówić, skarżyć się nawet, nie pozwalali zbliżyć się do drzwi, których pilnowali, pozbawiając nas tym sposobem świeżego powietrza i widoku nieba, pól i lasów, jedynej naszej pociechy.

Nie pozwalali nam też wysiadać, ilużto jednak starców błagało o tę łaskę!

Widziałem jednego z białemi włosami, zgarbionego wiekiem, który zdoławszy uzyskać kawałeczek miejsca, usnął siedząc w kucki, i w takiej postawie pozostał przez dwa dni i dwie noce, nie przyjmując żadnego pokarmu; oglądaliśmy go czy nie umarł, ale naszych katów zupełnie to nie obchodziło.

Za poprzednich strażników staliśmy wprawdzie w błocie, nie mogliśmy się położyć, nie dawano nam prawie jeść, ale byliśmy przynajmniej spokojni, pozostawiono nas samych sobie; z pomarańczykami nie mieliśmy ani chwili spokoju, ciągle popychali nas, szturchali, mierzyli do nas z karabinów, grozili pałaszami, bili kolbami; zdawało się, że chyba mają obiecaną nagrodę, jeżeli zdołają w ciągu jazdy uśmiercić jaknajwiększą liczbę jeńców cywilnych, ojców rodzin!

Z tych pięciu ludzi żaden nie rozumiał ani słowa po francuzku, więc ciągle bagnetem do nas przemawiali.

Co pięć minut puszczali między sobą w kolej flaszkę z wódką, którą napełniali na stacyach, byli więc ciągle pijani.

Podoficer odznaczał się srogością, zarówno względem ludzi, którymi komenderował, jak względem nas.

Biada temu z jego żołnierzy, który choć na chwilę zamknął oczy!

Potężne uderzenie pięścią w twarz, przywoływało go do obowiązku.

Podoficer ten na każdej stacyi pokazywał nas cisnącym się tłumom ciekawym, a za to widowisko otrzymywał, od jakiej egzaltowanej prusaczki, długą kromkę chleba z masłem.

W nocy poprzedzającej nasze przybycie do Frankfurtu, dwaj nasi towarzysze niedoli: Jakób Pinet z Briey i Eugeniusz Gigou z Ingré, jeden mający lat siedmdziesiąt, a drugi pięćdziesiąt pięć, zaczęli objawiać ślady pomieszania zmysłów.

Wołali na żony, kazali wyganiać w pole bydło i żądali kluczów od domu. Obaj byli właścicielami winnic.

Z nastaniem dnia szał ich zdawał się nieco uspakajać.

Jeden z pomarańczyków uderzył Eugeniusza Gigou, który pod wpływem gorączki, instynktownie ugryzł żołnierza w palec.

Strażników naszych taka wściekłość opanowała, że pochwycili dwóch biednych waryatów, pozdejmowali im czapki i obuwie, skrępowali im nogi, ręce związali na plecach, położyli ich na podłodze i poczęli bić kolbami i płazować pałaszami.

„Pomarańczycy kazali mi się zbliżyć. Okropność! To co ujrzałem, przejęło mnie zgrozą nieopisaną... Nie można już było w tych dwóch męczennikach rozpoznać kształtów ludzkich; leżeli jak martwi na ziemi, w odzieniu podartem; twarze ich przedstawiały jedną straszliwą ranę."

Panu Fautras kazano, żeby powiedział tym biednym waryatom, że za najmniejszy krzyk, za najmniejszy ruch, bagnetami będą karani.

Ale oni naturalnie nie rozumieli nic i jęczeli dalej.

Sprzykrzyło się wreszcie żołnierzom, usiedli sobie na ławce i zaczęli śpiewać arye z Freischütza i *Il Bacio*, walca bardzo rozpowszechnionego po wsiach niemieckich.

To się działo w nocy, z 20 na 21 października, 1870 r.

Z rana jeńcy wysiedli w Fuldzie, gdzie podano im pod nazwą kawy, jakiś napój czarny, którego nikt pić nie mógł.

„Przez cały dzień 21 października, na każdej stacyi w Gotha, w Weimarze a szczególniej w Lipsku, podoficer nasz robił sobie tę przyjemność, że otwierał wagon na obu końcach i opowiadał zebranemu tłumowi, że ci *rozbójnicy*, których wiezie, to są wolni strzelcy, mordercy ułanów i innych żołnierzy. Wtedy tłum rozwścieczony, wdzierał się do wagonu, wpychał jeńców w kąt i kopał nogami biednych waryatów. Ci co nie mogli dostać się do wagonu, przeklinali jeńców, zwą

sprawa o roztrwonienie rzeczy oddanych pod nadzór sądowy.

I oto wczoraj p. X. na żądanie sędziego śledczego aresztowany został w Mokotowie, gdzie mieszka na letniem mieszkaniu z czworgiem nieletnich dzieci i przyprowadzony do kancelaryi sędziego śledczego.

Ofiara lichwiarskich machinacyj był w położeniu strasznem, gdy w tem najniespodziewaniej pomogli mu dwaj obecni w kancelaryi panowie, którzy lubo nieznali p. X. wcale, ofiarowali po rs. 100, by uzupełnić kaucyę, za którą aresztowany mógł odzyskać wolność.

A byli tyle szlachetni, że nie chcieli nawet swych nazwisk wyjawić p. X., który wyczytał je dopiero z protokółu uwalniającego.

P. X. zgłosił się zaraz potem do nas i opowiadając fakt powyższy, zakończył słowsmi: „Są jeszcze zacni ludzie!" I ma słuszność.

* **W szkole handlowej** imienia Leopolda Kronenberga, ukończyli w r. b. kurs nauk następujący uczniowie: Barcikowski, Waleryan Berdan, Tadeusz Berdo, Aleksander Bojarski, Wiktor Fabiani, Leon Gargulski, Maryan Gutman, Antoni Herlen, Szaja Herszberg, Stanisław Jeske, Ludwik Kamiński, Józef Karney, Emiljan Kühn, Ludwik Kurman, Józef Lajourdie, Jan Lichtenfeld, Maksymiljan Makow, Izrael Mantinfeld, Józef Mystkowski, Franciszek Nassalski, Jan Ossowski, Stanisław Olszewski, Mieczysław Oberfeld, Czesław Podlewski, Leopold Pigłowski, Tadeusz Ptaszkiewicz, Kazimierz Rosiński, Bernard Rubinroth, Antoni Skowronek, Kazimierz Stefański, Marceli Turski, Feliks Turowicz, Stefan Witkowski, Zdzisław Włocki, Bronisław Wróblewski i Kazimierz Zieliński.

* **Towarzystwo** racyonalnego polowania, otworzyło z dniem wczorajszym w strzelnicy warszawskiej Kazimierza Sulistrowskiego, Nowy (Świat Nr. 43), „konkursowe strzelanie z pistoletów i sztucerów mniejszego kalibru, tak dla członków jak i dla nieczłonków towarzystwa." Odległość dla pistoletów na 25, dla sztucerów na 50 kroków oznaczoną została, z trzema nagrodami dla każdego z konkursów.

Konkurs pistoletowy obejmuje 500, sztucerowy 350 kartonów konkursowych w każdej seryi po pięć kartonów; do każdego kartonu strzela się tylko raz jeden, na kartonie znajduje się ośm pól ponumerowanych, wartość strzałów oznacza się przez sumę kwadratów numerów wystrzelonych w jednej seryi; liczba seryj dla każdego strzelającego jest dowolną, lecz jednorazowo nie wydaje się więcej nad pięć seryj. Nowe serye wydają się po złożeniu poprzednich, dla przedstawienia takowych na konkurs lub zniszczenia; za każdą seryę kartonów płaci się w dziale pistoletowym po kop. 60, w sztucerowym po rublu. Z chwilą wydania ostatniej (500) seryi, konkurs się zamyka. Tym, którzy po zamknięciu konkursu przedstawią trzy najlepsze serye, to jest z największą sumą kwadratów, przysądzone będą trzy nagrody: 1-sza, 2-ga i 3-cia, stosownie do wartości kartonów. Gdyby wypadły jednakowe sumy kwadratów, za gorszą seryę uznaną będzie ta, w której znajdzie się strzał najwięcej oddalony od środka. Biorący w kantorze strzelnicy warszawskiej konkursową seryę kartonów, powinni podpisać się na odwrotnej stronie każdego kartonu, zanim rozpoczną strzelanie. Serya przedstawiona do konkursu winna być bezzwłocznie podpisaną przez dyżurnego członka warszawskiego oddziału, z wypisaniem na prawej stronie kartonu numeru każdego strzału. Przez cały czas trwania konkursu będą wywieszone najlepsze trzy serye na miejscu widocznem, i zastępowane natychmiast przez nowe, na których suma kwadratów wystrzelonych numerów okaże się wyższą; zabrania się strzelanie z pistoletów ze sznelerami; strzelający z własnych sztucerów, obowiązani są dozwolić strzelania z takowych i innym stawającym do konkursu.

Do konkursu stawać można codziennie od godziny 8-ej do 5-ej po południu i w tym czasie obowiązkowo obecnym będzie w strzelnicy dezurny członek oddziału; — strzelanie konkursowe może odbywać się w innym czasie jeżeli strzelnica jest wolną i dezurny członek będzie obecnym, w razie nieobecności w strzelnicy dezurnego członka oddziału, strzelanie konkursowe nie może mieć miejsca. Wszelkie spory i nieporozumienia rozstrzyga ostatecznie dezurny członek oddziału. Członek oddziału w dzień dezuru swego, nie może przyjmować udziału w strzelaniu konkursowem. Osoby nie będące członkami Towarzystwa obowiązane będą płacić za prawo strzelania konkursowego codziennie po kopiejek 20, lub dwa ruble za cały czas trwania konkursu. Nagrody przyznawane będą przez komisyę złożoną z 6-ciu członków oddziału wyznaczonych przez prezesa. Nagrody wydane zostaną nazajutrz po ukończeniu obudwu konkursów, tj. pistoletowego i sztucerowego w obecności prezesa warszawskiego oddziału, lub osoby przez niego upoważnionej.

Ciepła dziś rano o 7-ej stopni 16, wczoraj w południe ciepła stopni 28.

Kradzieże Z mieszkania Helbromowej pod nr. 43 na Niskiej, skradziono cztery srebrne świeczniki wartości 380 rs.

— Przejeżdżającemu łódką przez Wisłę p. L. Mojetowi, skradziono palto z 35 rublami.

— Feliksowi Dąbrowskiemu na Książęcej pod nr. 9, skradziono 80 rs. w gotówce.

— Wł. Wojgtowi na rogu Grzybowskiej i Zimnej, skradziono zegarek i pugilares.

— Z mieszkania Agnieszki Dmowskiej przy ulicy Długiej pod nr. 12, skradziono dwa złote pierścionki z kamieniami, parę kolczyków złotych, zegarek srebrny i kilka rubli gotówką.

— Wilhelmowi Szummerowi, zamieszkałemu przy ulicy Śliskiej pod nr. 18, skradziono zegarek srebrny z dewizką złotą, dwa scyzoryki, pierścionek złoty i portmonetkę z 14 rublami; ogółem poszkodowany oblicza stratę na 50 rs.

Zuchwały złodziej. Na targu końskim do włościanina z wsi Cęgowa, zbliżył się jakiś przyzwoicie ubrany jegomość, z chęcią niby nabycia konia.

Włościanin pozwolił kandydatowi przejechać konia dla wypróbowania, a nieznajomy, dosiadłszy rumaka, puścił się z miejsca galopem i pomimo zarządzonej pogoni, zdołał umknąć bezkarnie.

Karygodne figle. Onegdaj wieczorem na placu Trzech Krzyży, kilku wyrostków zabawiało się rzucaniem kamieniami. Jeden z nich ugodził w twarz przechodzącą panią Ludwikę Sokalską i zranił tak dotkliwie, że omdlałą z bólu musiano odwieźć do szpitala Dzieciątka Jezus.

Nieostrożna jazda. Pozostawione bez dozoru konie przy dorożce Nr. 260 na Hożej rozbiegały się

Przytrzymano je na chodniku, z którego spadło kilku przechodniów i boleśnie się potłukło.

—Na Marszałkowskiej dorożkarz Nr. 193 przejechał Weronikę Federowiczową, a na Nalewkach Ohaja Szwarcbolc, dyszlem dorożki Nr. 1323 zranioną została w głowę.

— Na Pięknej Ludwika Kawecka, najechana przez ekwipaż prywatny, uległa złamaniu ręki.

Zbrodnia. W niedzielę, na polu koło cmentarza Bródnowskiego znaleziono ciało dziecka płci męzkiej.

Śledztwo w toku.

Zaginiona. Emilia Jabłońska, licząca 28 lat, wyszedłszy przed dwoma dniami, zaginęła.

Mieszkała przy ulicy Koziej po Nr. 1.

Wściekły pies. Pies rzeźnika Galera, w dziedzińcu domu Nr. 64 przy ulicy Grzybowskiej, dostawszy nagle wodowstrętu, począł się rzucać na ludzi i pokąsał troje dzieci, oraz dwóch psów.

Pokąsane dzieci odesłano bezzwłocznie do Dr. Bujwida.

Psa odesłano do czyściciela.

Ofiara kąpieli. Onegdaj, w łazience letniej Michała Malinowskiego naprzeciw parku na Pradze, około godz. 10 wieczorem, numerowy zauważył w jednej z szafek ubranie, a ponieważ nikt się już nie kąpał, przeto rzeczy te odesłano do cyrkułu, gdzie okazało się, że rzeczy te należały do Jana Kotońskiego 16-letniego chłopca, mieszkańca Szmulowizny, który widocznie natrafiwszy na głębię utonął. Ciała jego nie odnaleziono.

W gimnazyum męzkiem w Piotrkowie otrzymali patenta dojrzałości: Izydor Batte, Stanisław Bujno, Stefan Garlicki, Aleksander Głowacki, Aleksander Ginsberg, Stanisław Hejman, Salomon Korman, Tadeusz Kański, Michał Iwanow, Szymon Jakowlew, Stanisław Jeleński, Adam Mincer, Arkadyusz Mołczanow, Szaja Orłowski, Gustaw Osuchowski, Wiktor Pfobe, Józef Psarski, Edward Stokowski, Anatol Szestakow i Bogumił Wagner.

* **W Siedlcach** kurs gimnazyum ukończyli następujący uczniowie: Aleksander Białosiewicz, Jan Błociszewski, Czesław Domański, Piotr Kaliński, Jerzy Szeligowski, Aleksander Sawicki, Stanisław Szlejfsztejn-Kamiński, Eugeniusz Tychwiński, Andrzej Tretiakowski, Kazimierz Wroczyński i Władysław Zaręba.

* W Kielcach kurs nauk gimnazyum ukończyli i patenta otrzymali:

---

ich złodziejami, bandytami. Prawie wszyscy krzyczeli po francuzku tonem najwyższej pogardy: *La grande nation! Voilà la grande nation!*

Jeńcy cywilni zostali wszyscy w Szczecinie, gdzie mieli być internowani.

Stanęli tam o 2 ej z rana.

Gdy wzrostom rozwiązano ręce i nogi, nie mogli się utrzymać prosto.

Zupełnie pozbawieni rozumu, z gołą głową, z twarzą poszarpaną, bosi, drżeli od zimna i ciągle wychodzili z szeregu, wpychani napowrót kolbami.

Przybywszy do Szczecina, jeńcy zaprowadzeni zostali za miasto do obozu utworzonego z baraków słomianych, wkopanych w ziemi przeszło na metr głęboko.

Żołnierze wepchnęli ich do jednego z tych baraków.

Wszyscy popadali wycieńczeni, na warstwę słomy zupełnie zgniłej.

Dwaj żołnierze, stojący na warcie przy drzwiach, nie puszczali nikogo ani na krok z baraku.

Żywność rozdano o 9-ej zrana, składała się ona z mąki rozpuszczonej w wodzie, posolonej trochę, a potem zagotowanej. Wieczorem powtarzało się to samo, tylko do mąki dodawano jeden lub dwa ziemniaki i kilka gramów lichego mięsa. Tak było przez całe pięć miesięcy. Później lemieszkę zastąpiło zrana coś nakształt kawy, a raczej woda zaczerniona; do tego dodać trzeba bochenek chleba, ciemno brunatnego, obrzydliwego, który każdy jeniec dostawał co cztery dni.

Zamknięci przez cały dzień jeńcy widywali często ciekawych, przybyłych z miasta, przypatrujących im się uważnie.

Widzieli oni samych starców leżących na słomie.

Nikt nie miał ani książki, ani żadnej zabawki.

Wszyscy siedzieli albo stali, z oczami utkwionemi ziemię, nie odzywając się ani słowa.

Nazajutrz, 22 października, Jan Marchand, z Bricy, umarł mając lat sześćdziesiąt dwa.

Pozwolono towarzyszom odprowadzić jego ciało na miejsce wiecznego spoczynku.

P. Fautras tak opisuje pogrzeb:

„Musieliśmy przechodzić przez część miasta. „Nie będę mówił jak byliśmy przyjmowani; mężczyźni wygrażali nam pięściami, kobiety nas łżyły, dzieci obrzucały kamieniami.

„Pochód ten był dla nas prawdziwą Kalwaryą.

„Cmentarz był dość daleko od miasta. Jałmużnik szwajcarski, O. Weick, oczekiwał tam na nas; odczytał kilka psalmów, odmówił modlitwę i spuszczono ciało do dołu, w którym już stało kilka trumien.

„Oddaliliśmy się w milczeniu, rzucając z kolei po garści ziemi na zwłoki tego nieszczęśliwego: było to nasze ostatnie pożegnanie.

„Gdyśmy wracali, dzieci krzyczały po francusku: *Napoleon est pris!*

„Tych wyrazów uczono dzieci po szkołach, aby miały czem naigrawać się z jeńców."

Nazajutrz o godzine 7-ej z rana poprowadzono jeńców pod mury Szczecina, dano im wielkie młoty i kazano tłuc kamienie.

Wyobraźmy sobie gromadkę wieśniaków francuzkich, jednych bez bluz, drugich boso, wystawionych na deszcz ulewny i tłukących kamienie nie z potrzeby, ale z okrucieństwa.

Jak tylko pogoda pozwalała, chmary mieszkańców, a między nimi mnóstwo kobiet, przychodziły przypatrywać się robotnikom, którymi komenderował podoficer.

Razy sypały się gradem na biedaków, budząc wesołość w tłumie.

W południe jeńców odprowadzano do obozu, skąd w godzinę później wracali do roboty.

O piątej wieczorem schodzili z pola, zjadali lemieszkę i rzucali się na słomę.

W kilka dni potem odebrano jeńcom ich odzienie, a rozdano wszystkim stare, zużyte i brudne kubraki, w których wyglądali jak kryminaliści.

Czyż takie pastwienie się nad zwyciężonym, a bezbronnym, nie zasypuje przepaści czasu, jaka dzieli barbarzyństwo od cywilizacyi?...

Florjan Bagiński, Czesław Ciemiątkowski, Franciszek Dobrowolski, Józef Dobrzański, Henryk Gautier, Robert Hefke, Jan Jeżewski, Franciszek Jędrzejewski, Mikołaj Krajewicz, Hipolit Łącki, Adam Łuniewski, Henryk Pietrzyk, Włodzimierz Popiel, Waleryan Rogójski, Adam Wardzyński i Tadeusz Zwierkowski.

* W Łowiczu świadectwa z ukończenia klasy 4-ej oddziału mechaniczno-technicznego szkoły realnej otrzymali: Stanisław Bąkiewicz, Ignacy Bojanowski, Józef Bielicki, Stanisław Bielicki, Stanisław Dzierzbicki, Fabjan Flaum, Zygmunt Godlewski, Konstanty Klimowicz, Władysław Kowalski, Mieczysław Krajewski, Mikołaj Krulikow, Adam Niekrasz, Józef Płoszko, Stanisław Ptaszyński, Jakób Rozenberg, Wacław Stajewski, Henryk Stokowski, Jan Szadkowski, Mikołaj Timofiejew, Jan Wieliczko i z prywatnej edukacyi Stanisław Bełkowski. Patenty z ukończenia 6-ej klasy tejże szkoły otrzymali: Alfons Banachowicz, Konstanty Berson, Gustaw Brilina, Kaźmierz Bukowski, Tomasz Foltański, Henryk Habich.

* W gimnazyum bialskiem otrzymali w r. b. patenty z ukończonych nauk następujący uczniowie: Branik Michał, Chmieliński Zygmunt, Mołożawy Aleksander, Onacewicz Piotr (z medalem srebrnym), Pawłowicz Włodzimierz, Potulin Sergijusz, Sobolewski Leopold, Topolnicki Adam, Wojewódzki Józef, Wojewódzki Piotr, Woskobojnikow Aleksander, — i z prywatnej edukacyi Lewicki Jan i Mężyński Jan.

* W Kaliszu. W ubiegły poniedziałek w miejscowem gimnazyum żeńskiem odbył się uroczysty akt zakończenia roku szkolnego, na którym otrzymały patenty następujące uczennice:

Alterowicz Marya, Annienkowa Helena, Bruszewska Helena, Glanternik Tyla, Załobińska Marya, Kurcewska Helena, Łabęcka Marya, Oraczewska Zofja, Perle Bajle, Podczaska Bronisława, Polkowska Zofja (medal złoty), Ponomareńko Olga, Rozen Amalja, Rosicka Maryanna, Sokolnicka Zofja, Strzyżewska Ludwika, Schindele Leonja.

Za wzorowe sprawowanie i celujące postępy w naukach otrzymały nagrody następujące uczennice:

Z klasy wstępnej: Fajfer Mariam, Kraszewska Czesława, Okonniesznikowa Helena (książki i listy pochwalne), Nejman Eugenia, Pełka Aniela, Szewielowa Eugenia (listy pochwalne).

Z klasy I-szej: Abramska Bronisława i Baumgart Rachela (listy pochw.).

Z klasy II-ej: Snoksarewa Marya, Drzewicka Zofja, Piotrowska Amelia (książki i listy pochwalne), Chojnowska Irena (list pochwalny).

Z klasy III-ej: Nassalska Stanisława (książkę i list pochwalny), Godlewska Walentyna (list pochwalny).

Z klasy IV-ej: Rucińska Władysława, Żyżylenko Aleksandra, Pik Marya, Justman Natalja, Boborykina Katarzyna (książki i listy pochwalne).

Z klasy V-ej: Annienkowa Zofja, Gołębowska Helena, Luzina Anastazya (książki i listy pochwalne), Grützmaa Adamina, Rozen Anna, Wartska Małka, (listy pochwalne).

Z klasy VI-ej: Daragan Marya, Gutry Rozalja (książki i listy pochwalne), Justman Bronisława, Pawłowicz Eugenja, Wolska Konstancya i Zandelman Regina (listy pochwalne).

W gimnazyum męzkiem otrzymali nagrody 1-go stopnia: Z klasy II-ej: Tymieniecki Konstanty, Płaczkiewicz Leon; z klasy VI-ej Świeściakowski Tytus.

Nagrody 2-go stopnia: Z klasy I-ej Haberkant Karol, z klasy II-ej: Hoffman Leon, Ławrow Włodzimierz, Dobrowolski Bronisław; z klasy III-ej: Bielawski Leonard, Ławrow Aleksy, Rybnikow Andrzej; z klasy IV-ej Niemierowski Kazimierz; z klasy VI-ej Żyżylenko Aleksander, Królikowski Józef; z klasy VII-ej: Korboński Andrzej, Perski Franciszek.

Patenty z ukończenia całkowitego kursu nauk: Bieliński Antoni, Fibisz Włodzimierz, Molendziński Stefan, Młynarski Wincenty, Ojrzanowski Tadeusz, Pawłow Andrzej, Puławski Ludomir, Pióro Maksymiljan, Stanisławski Stanisław, Wosz Teodor, Wdzienkoński Teofil, Zaks Izydor. Żychlewicz Wojciech.

Świadectwa: Lipski Chaim, Miszałowski Władysław.

* Z Łodzi. Gimnazyum męzkie tutejsze rozpoczęło wakacye w dniu 27 czerwca. Ze sprawozdania o stanie gimnazyum w roku ubiegłym pokazuje się że: Z klasy przygotowawczej do I zdało egzaminy 20 uczniów; z I do II - 28; z II do III—29; z III do IV — 24; z IV do V—11; z V do VI—12; z VI do VII 10. Pozostawiono na drugi rok: w klasie przygotowawczej 8 uczniów; w I—13; w II—11; w III—10; w IV—1; w V—5; w VI — 1. Do powtórnych egzaminów dopuszczono: w I klasie 1 ucznia, w II kl. 3 uczniów, w IV — 4, w V — 6 i w VI—2. Nagrodzono: w *klasie przygotowawczej* Stanisława Kurzynę, (książką i listem pochwalnym), Zygmunta Messynga i Maksymiliana Monica (listami pochwalnemi); w *klasie I.* Leona Bari, Stanisława Alwasa, Walerego Wróblewskiego, Walerego Ryfińskiego i Karola Remusa; w *klasie II*: Bolesława Boguckiego, Stanisława Dziamarskiego i w *klasie III*: Adolfa Millera i Henryka Lipskiego (listami pochwalnemi).

Egzaminy wstępne rozpoczną się z dniem 28 sierpnia i trwać będą do 2-go września n. st. Do klas I i III z powodu braku miejsc, w roku bieżącym egzaminów nie będzie.

Do gimnazyum żeńskiego w końcu roku szkolnego uczęszczało 209 uczennic, a mianowicie do klasy I—46, do II — 54, do III — 42, do IV — 30, do V — 15 i do VI —22. Zdało egzaminy z I klasy do II — 30 uczennic, z II do III — 39, z III do IV — 27, z IV do V — 16, z V do VI — 12, z VI do VII — 22. Pozostawiono na drugi rok: w I klasie 6 uczennic, w II — 7, w III — 7 i w IV — 3. Dopuszczono do powtórnych egzaminów w I klasie 10 uczennic, w II — 8, w III — 8 i w IV — 11. Nagrodzono następujące uczennice: a) (nagrody I rzędu: książki i listy pochwalne) *w klasie I* Olgę Kammerger, Zofię Lamprecht; *w klasie III*: Różę Goldberg; *w klasie IV*: Olgę Lorenc; *w klasie V*: Konstancyę Wisłocką, Adelę Busse i Rozalię Trzeciak; *w klasie VI*: Otylię Milker i Nadzieję Chroman; b) (nagrody II rzędu: listy pochwalne) *w klasie I*: Jadwigę Kozarzewską i Elizę Wajzer; *w klasie II*: Elizę Szulc; *w klasie III*: Leonię Ginsberg; *w klasie IV*: Rywkę Markus i *w klasie VI*: Zofię Waszczyńską, Stefanię Goldsobel, Hannę Littauer i Natalię Sperańską. Otrzymały nagrody w książkach *w klasie II*: Eliza Wajzer, *w IV-ej*: Wiara Birgel; *w VI-tej*: Natalia Sperańska, Zofia Waszczyńska i Gertruda Snay (za ręczne roboty).

Do 6-ciu klasowej wyższej szkoły rzemieślniczej w ubiegłym roku szkolnym uczęszczało 350 uczniów, a mianowicie: do klas: I a 43,—I b 41; — II a 40, — II b 41;— III a 39, — III b 37;—IV a 27,—IV b 26;—V 31,—VI 25.

Po odliczeniu tych, którzy w ciągu roku szkołę dobrowolnie opuścili i tych, których z rozmaitych przyczyn wydalono, jak również i tych, których z powodu niedostatecznego przygotowania nie dopuszczono do egzaminów, zdało na rok przyszły: z klasy I do II: w oddziale I-a 21 uczniów, w oddz. I-b 22; z klasy II do III: w oddz. II-a 19, w oddz. II-b 15; z klasy III do IV: w oddz. III-a 17, w oddz. III-b 12; z klasy IV do V: w oddz. IV-a 15, w oddz. IV-b 11; z klasy V do VI — 10. Do powtórnych egzaminów przy rozpoczęciu się roku szkolnego zakwalifikowano: w klasie I: w oddziale a—11 uczniów, w ddz. b—7; w klasie II: w oddz. a—9, w oddz. b—11; w klasie III: w oddz. a—11, w oddz. b—9; w klasie IV: w oddz. a—2, w oddz. b—3; w klasie V—7.

Z 25 abiturentów wydano świadectwa dojrzałości następującym: 1) Włodzimierzowi Annenkow, 2) Henrykowi Baumgartenowi, 3) Wacławowi Byszewskiemu, 4) Wacławowi Drążewskiemu, 5) Floryanowi Frankowskiemu, 6) Stanisławowi Kazibutowskiemu, 7) Symsze Kochańskiemu, 8) Józefowi Koszuckiemu, 9) Władysławowi Kuklińskiemu, 10) Michałowi Migulinowi, 11) Dezyderemu Rzadkowskiemu, 12) Wolfowi Sachsowi, 13) Artinrowi Szejnertowi, 14) Janowi Szmidtowi, 15) Leonowi Stegemanowi, 16) Józefowi Suszyńskiemu, 17) Cezaremu Ulrychowi, 18) Emilowi Wejlowi, 19) Alfredowi Zonerowi i 20) Herszowi Nelkenowi. Nagrody otrzymali następujący uczniowie: *w klasie I w oddziale a*: Kazimierz Łaszkiewicz, Gabryel Sokolnicki, Stefan Walewski; *w oddziale b.*: Stanisław Poradowski. W *klasie II w oddziale b.*: Bronisław Berger, Józef Beskowski i Jakób Littauer. W *klasie III w oddz. a*: Wilibald Ulrich; w oddz. b Kazimierz Pawłowski. W *klasie IV w oddz b.*: Włodzimierz Rjumin. W *klasie V* Włodzimierz Wojejkow i Ludwik Neugebauer. Z tych Wojejkow otrzymał nagrodę 1 stopnia, a inni 3-go.—Wakacye trwać będą do 28 sierpnia n. s. Otwarcie przyszłego roku szkolnego nastąpi w dniu 30 tegoż miesiąca.

W 4-to klasowej tutejszej szkole niedzielno-handlowej zdało egzaminy: w I klasie 15 uczniów, w II klasie 18; w III—11; dopuszczono do powtórnych egzaminów w I klasie 6 uczniów, w II - 6 i w III—3. Z ukończenia szkoły niedzielno-handlowej otrzymali patenty: 1) Adolf Böhme, 2) Bogumił Wendland, 3) Jachiel Gawroński, 4) Ernest Hempel, 5) Ludwik Dietrich, 6) Jan Kühn, 7) Robert Kliker, 8) Dyonizy Kulisz, 9) Berek Lubelski, 10) Adolf Ludwik, 11) Ryszard Cölbel.

Otwarcie szkoły niedzielno-handlowej w nowym roku szkolnym nastąpi w dniu 3 września r. b.

* Koluszki. (*List „Dziennika Dla Wszystkich“*).

W tych dniach donosiliśmy o wypadku w Koluszkach z oficyalistą drogi fabryczno-łódzkiej Strzyżewskim, który uderzony tendrem parowozu drogi wiedeńskiej (Nr. 27), został przejechany na śmierć.

Otóż donosimy jeszcze, że nieboszczyk zapewnił przed śmiercią jaki taki sposób do życia żonie i dzieciom, gdyż w 5-ej klasie loteryi wygrał na $^1/_4$ losu 15,000 rubli. *I. J. K.*

* Łowicz. (*List „Dziennika Dla Wszystkich“*).

Jarmark doroczny Ś-to Jański był tym razem bardzo lichy. Powodem było między innemi niewpuszczanie w obecnym czasie rogacizny, ani też wypuszczanie z miasta z przyczyny choroby. Jarmark odbywał się zatem bez bydła... rogategol — Koni dostawiono dość znaczną liczbę, do wyboru więc nie brakło. Kupowali przeważnie zagraniczni handlarze i żydzi, których wszędzie pełno. Dużo koni zakupiono także dla wojsk: kawaleryi i miejscowej artyleryi. W sobotę po południu i w niedzielę, przeważnie nabywano konie obywatelskie, gdyż księżaki z powodu niedzieli i oktawy święta „Bożego Ciała“ nie brali udziału wcale w jarmarku. W poniedziałek dopiero stał się targ więcej ożywiony. Kramiarze i inni handlujący biadali wogóle na kiepski jarmark. We wtorek już tylko jarmarczyli końmi biedacy. Konie ich były prawdziwie godne politowania.

Z rozporządzenia wyższej władzy policyjnej, porządek był zaprowadzony nadzwyczajny.

Zastrzeżono, aby pomiędzy budynkami i stajniami bezwarunkowo nie palić tytuniu i żadnego ognia nie rozniecać. Za przekroczenie tego przepisu, dwóch handlarzy końmi, *żydków* oddanych zostało pod sąd. Straży ziemskiej do pilnowania porządków, liczba była zwiększoną.

Należy też dodać, że od lat kilku Łowicz świętuje obchód wia. ków.

W niedzielę, pomiędzy godziną 9-tą i 12-tą wieczorem, na rzece Bzurze—tuż przy moście, obok ulicy Mostowej, krążyło więcej niż 10 łodzi różnobarwnie iluminowanych i przystrojonych znaczną liczbą wieńców. Wianków puszczono bez liku, różnej wielkości.

Były też urządzone ognie bengalskie i fajerwerki—a muzyka amatorów grała na dwu łodziach do późnej godziny w nocy. — Liczna rzesza widzów na moście stojących, podziwiała niebywałe dotąd w Łowiczu uroczystości wiankowe tak pięknie urozmaicone. *I. J. K.*

* Tomaszów lubelski. (*List „Dziennika Dla Wszystkich.“*)

Niezbyt wesoło uśmiecha się przyszłość rolnikom. Zasiewy ozime i jare w wielu miejscach wyglądają bardzo nędznie a tu ciągłe susze i upały. Jeżeli przyjdzie kiedy deszcz upragniony, to ziemi dostatnio nie odwilży, a za to nietrudno znowu o huragan z grzmotami a często i z gradem. Dnia 23 czerwca w osadzie Łaszczów podczas burzy i deszczu, spadło kilka piorunów, z których jeden uderzył w młyn, przebił dach nie zrządziwszy żadnej szkoły w budynku, ale zabił na miejscu izraelitę Joska Fried. Drugi piorun ugodził w stóg siana i spalił go, trzeci uderzył w stajnię jednego z mieszkańców i niezapaliwszy budynku, zabił konia.

* Tomaszów rawski. (*List „Dziennika Dla Wszystkich“.*)

Miasto nasze posiada 17,000 mieszkańców. Tomaszów przed 70 laty zbudowany został, podług rozporządzenia i planu Antoniego hr. Ostrowskiego. Postać miasta wygląda dość kształtnie, również rynek jak i ulice. Dalsze jednak ulice są tak zaniedbane, że tonąć trzeba w piaskach. Tem dziwniejsze nam się to wydaje, że przy owych ulicach piaszczystych stoją dość ładne gmachy murowane. Należałoby ulice wybrukować, wiemy zaś, iż niebrakłoby amatorów do antrepryzy. Dotkliwie czuć się nam daje również nieobecność dostatecznej liczby latarń do oświetlenia miasta. Mieszkańcy muszą brać z sobą latarki w nocy, ażeby nie wpaść w jaki dół niebezpieczny, na sążeń głęboki, a nieraz i głębszy. Dołów takich namnożyło się nawet niedawno, zwłaszcza na ulicy Tylnej, Krzyżowej i Rawskiej, — gdyż utworzyła to mnóstwo wyrw powódź na wiosnę, a potem przed Zielonemi Świątkami. Na ulicy Rawskiej woda zerwała pół mostu, a o naprawie dotąd nie słychać. Chodniki właściciele domów prawie wszyscy brukują przed swemi posesyami, przy rynku pp. Roland i Knothe dali w tym roku przed swemi kamienicami asfalt.

Szkoda wielka, że na chodniki często wprowadzane są konie, co sprawia łatwe niszczenie bruku a tembardziej asfaltu. *A. Maus.*

Z różnych stron.

—o—

× Nowy wodospad, dalsko większy od

niagarskiego, odkryty został przez Carla of Lonsdale na rzece Hay na północno-wschodniej części półwyspu Alaszki (Ameryka Północna). Woda spada z wysokości 200 stóp do rzeki, która w miejscu tem ma szerokości 1 $^1/_2$ mili angielskiej. Wraz z wodą spadają w przepaść olbrzymie bryły lodu. Lord Lonsdale zmuszony był w podróży swej pokonywać wiele trudności i cierpieć wielki niedostatek, większość jego ludzi zginęła, dotarł jednak 75 stopnia szerokości północnej a najwyższe zimno jakie był zmuszony przetrwać było 64 stopniowe. Lord Lonsdale twierdzi, że wszystkie okolice zwiedzane przez niego, zupełnie mylnie oznaczone są na wszystkich mapach.

× **Audifon.** „Charkow. Gub. Wied." donoszą, że student fizyko-matematycznego fakultetu uniwersytetu charkowskiego, p. Lew Szklar, wynalazł przyrząd, przy którego użyciu głuchy zupełnie dobrze słyszy dźwięki muzyki i mowy, a nawet słowa wymówione szeptem rozróżnia doskonale. Przyrząd składa się z pasa, który stanowi element elektryczności, z paska służącego za mikrofon przyjmujący dźwięki z zewnątrz i z dwóch miniaturowych mikrofonów, które wkładają się w uszy. Cały przyrząd jest mały i bardzo dogodny w użyciu. Próby audifonu dały doskonałe rezultaty. Wynalazca przesłał ten przyrząd profesorowi berlińskiego uniwersytetu Arnoldowi do oceny.

× **Nagniotków** u nóg raz na zawsze pozbyć się można, przyłożywszy na nie plaster salicylowy (Salicyl. plastr. mull.) i mocząc prócz tego nogi wieczorem przez 6 lub więcej dni z rzędu w ciepłej wodzie z przymieszką 1 łyżki sody. Nagniotki tak zmiękną, że paznogciem zdjąć je można.

× **Najkosztowniejsze klejnoty** ze wszystkich Paryżanek posiada panna Dosne, bratowa Thiers'a; są one oszacowane na półtora miliona. Siostra jej, pani Thiers, zapisała narodowi potrójny naszyjnik z pereł, z zamkiem brylantowym, oszacowany na 100,000 fr. Znajduje on się wraz z wielu innemi podobnemi klejnotami w specyalnej witrynie, w „muzeum Thiers'a" w Luwrze. Księżna d'Uzès, posiada naszyjnik ze starych kamieni brazylijskich, „vicille roche," który ma przeszło milion wartości. Szkatułka księżnej Droudeauville pełna jest najróżnorodniejszych garniturów, bransoletek, naszyjników i t. p., brylantów najczystszej wody. Hrabina Pourtalès posiada jeden z najpiękniejszych naszyjników pereł we Francyi. Naszyjnik z białych i czarnych pereł pani Henrykowej Say oceniony jest najmniej na 300,000 fr. a najkosztowniejszy garnitur szmaragdów z brylantami posiada księżna Mouchy.

× **Wiek ptaków.** Kwestya, jak długo ptaki żyją, nie została dotąd stanowczo zadecydowaną. Najdłużej żyje przecież łabędź, bo podobno aż 300 lat. Knaeur opowiada, że widział kilka sokołów, z których jeden żył już lat 162. Żyją długo także sępy i orły. W r. 1819 zginął orzeł morski, schwytany w r. 1715, a więc przed 104 laty, a już wówczas był stary. Sęp, którego schwytano w r. 1706 zginął w ptaszarni cesarskiej w Schoenbrunn, pod Wiedniem w r. 1824, spędził zatem w samej tylko niewoli lat 118. Papugi od czasu zamknięcia w klatce mogą żyć jeszcze przeszło 100 lat. Ptaki morskie i błotne żyją po lat kilkadziesiąt; późnego wieku dosięga także gęś i kukułka. Kruki żyją przeszło 100 lat. Natomiast sroki schwytane i zamknięte, dosięgają najwyżej 20 do 25 lat wieku; znacznie dłużej za to żyją na wolności. Kogut może lat 15 a nawet 20 pianiem swojem budzić domowników. Gołębie żyją do lat 10, zaś małe śpiewaki, 8 do 10. Względnie krótko żyje słowik, gdyż w klatce najwyżej lat 10, kos lat 15. Kanarki, hodowane u nas, dosięgają najwyżej lat 12 do 15, lecz na wyspach Kanaryjskich na wolności, żyją znacznie dłużej.

× **Przyjęcie u pani Adam.** Sezon letni artystycznego i literackiego świata paryzkiego kończy corocznie wielka zabawa, wydawana przez redaktorkę „Nouvelle Revue," panią Adam, stosownie do pogody, bądź w jej pałacu, w mieście, bądź w posiadłości wiejskiej, w opactwie Gif, gdzie odbyła się i tym razem. Pociąg umyślny przywiózł w dniu 24-ym z. m. popołudniu całe grono zaproszonych do Gif. Kto wszakże widział ów pociąg w przejeździe, nie domyśliłby się nigdy, że wiezie on „śmietankę" inteligentnego towarzystwa paryzkiego: gospodyni domu bowiem do zaproszeń dopisała, aby wszyscy goście przybyli, przebrani za wieśniaków, rękodzielników i rybaków. Najróżnorodniejsze bluzy, kurtki i fartuchy robocze zastąpiły frak, miejsce wykwintnego obuwia zajęły saboty, sandały i wysokie palone buty, a zamiast szapoklaka przywdziane czapki, kapelusze filcowe, kołpaki. Panie zamieniły stylowe suknie „empire" na chłopskie gorsety i spódniczki. Jerzy Hugo, wnuk poety,—jako stolarczyk; książe Aleksy Galicyn zamienił się na rybaka, deputowany Perrin na kolonistę, deputowany i były minister poczt, Cochery, na deputowanego wiejskiego. Piotr Lotti, znany powieściopisarz, najpierw otulony futrami, podobnie, jak bohater sławnej powieści jego „Rybak Islandzki," ukazał się następnie w stroju żeglarza: młody Berthelot, syn byłego ministra oświaty, ukazał się w charakterze łapacza motyli, Barbier przebrał się za „fort de la Halle" (siłacz halli, tak nazywają w Paryżu ludzi, noszących wory z mąką na targu w hallach). Paryzkie rzemiosła uliczne miały także swoich przedstawicieli: był tam i szklarz, i bednarz, skupujący stare beczki itp. itp. Kolacya podawana była na stolikach po dziesięć osób, na glinianych talerzach i miskach; jako „mainu" zaś służyło w najczystszem miejscowem narzeczu napisane, a przez „femme Adam" podpisane polecenie, aby każdy sam sobie usługiwał, gdyż gospodarstwo domu są jeszcze bardzo zmęczeni po sianożęciu, „vous savail" Podczas biesiady ogród i ruiny starego opactwa były oświetlone; z pomiędzy gruszów wyszedł biały duch i zbliżył się śród dźwięków niewidzialnej muzyki, do biesiadującego grona. Na zakończenie wykonano okolicznościową pieśń Coppée'ego p. t. „Un peu de rève," podłożoną pod muzykę przez G. Palicot'a. Po północy zachwyceni oryginalnem przyjęciem goście powrócili specyalny pociągiem do Paryża.

NEKROLOGIA.

† Ś. p. Marya z Kowalskich **Czarniawska**, wdowa po pryncypale malarskim, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 29 czerwca 1889 r., przeżywszy lat 67.

W ciężkim smutku pozostali: synowie, synowe i rodzina zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, dnia 2 to jest dziś we wtorek, o godzinie 9-ej i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie 6-ej po południu na cmentarz Powązkowski.

† Ś. p. Agata z Bretsmanów **Krug**, wdowa po ś. p. Henryku, kupcu i obywatelu, przeżywszy lat 72, w dniu 1 lipca r. b., po długich i ciężkich cierpieniach, oddała Bogu ducha.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 3-im b. m., o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, zaś wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 6-ej po południu na cmentarz Powązkowski.

† Ś. p. Karolina z Ikrowskich **Dzwonkowska**, obywatelka miasta Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej słabości przeżywszy lat 71, zasnęła w Bogu w dniu 30 czerwca r. b.

W nieutulonym żalu pozostały mąż wraz z synem i całą rodziną, zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w dniu 3 lipca r. b. (w środę), w kościele św. Jana, o godzinie 11-ej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 5-ej po południu na cmentarz Powązkowski. 1406

Z prasy ruskiej.

* **„Nowoje Wremia"** (nr. 4,777) pisze: Jak nam telegrafują z Wiednia, rząd austryacki ma zamiar zwiększyć korpus okupacyjny w Bośnii i Hercogowinie.

Do prowincyj tych chcą przeprowadzić taką masę wojsk, że potrzeba będzie budować nowe baraki, na podobieństwo tych, jakie istnieją w Galicyi i w jakich rozmieszczono chmary wojsk rozłożonych wzdłuż granicy naszej. Namiestnik Dalmacyi powołany został do Wiednia i brał udział w jakichś naradach wojskowych. Czyby wszystkie te rozporządzenia pojmować należało w tym duchu, iż Austrya przygotowywa się do nowego naprzód kroku po drodze do Saloniki?...

Mowa tronowa cesarza austryackiego zapowiedziała, jak nam donoszą, stałe postanowienie Austryi „kierowania wypadkami na Wschodzie". Jeżeli to prawda, to na działalność Austryi na półwyspie Bałkańskim—czekać przyjdzie niedługo.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przemieszczanie wojsk austryackich w samej Bośnii, w kierunku ku południowi, już się rozpoczęło; w sąsiednim sandżaku Nowobazarskim spostrzegać się daje wrzenie, spowodowane pogłoskami o zamierzonem wkroczeniu tu wojsk austryackich. Z Wiednia i Konstantynopola zaprzeczają doniesieniom o tych nieporządkach, ale potwierdza je korespondent „Prawitielstwiennawo Wiestnika" z Prizrenu. Arnauci-muzułmanie rabują serbów, wypędzają serbów z ich zagród ojczystych i sami je ogarniają; w okręgu Mitrowickim arnauci również bezkarnie uprawiają grabież i rozboje. Korespondent „Prawitielstwiennawo Wiestnika" nie wyjaśnia powodu zawieruchy. Zkąd naraz albańczycy zaczerpnęli otuchę do wybryków podobnych?... Kto pchnął ich przeciwko serbom, kto ich natchnął bezkarnością?... Grabieże i rozboje arnautów w pogranicznej z Bośnią części sandżaku Nowobazarskiego, to wyborny pretekst do nowej okupacyi, byleby w Wiedniu zjawiło się pragnienie „utrwalenia spokoju i porządku, po za linią Lima". Cała rzecz w tem, czy w Wiedniu narodziło się już takie pragnienie i czy uważają tam, że zadosyćuczynienie tej pożądliwości, dałoby się pogodzić z utrzymaniem pokoju ogólnego?...

Sandżak Nowobazarski od dawna już nie schodzi ze szpalt prasy wiedeńskiej. Na wiosnę zapowiadano z Wiednia okupacyę austryacką — a niedawno z Wiednia także rozpuszczono pogłoskę, jakoby sułtan nosił się z myślą ustąpić sandżak ów Serbii. Rozpuszczając nieustający różne wieści podobne, politycy austryaccy potrafili dobić się tego, czego pragnęli: sfanatyzowana muzułmańska część ludności rzuciła się na serbów i w ten sposób przygotowuje grunt dla austryaków.

Serbowie opuszczają swoje pola i winnice, uciekają z siół do miast, gdzie znoszą nędzę, uciekają do Serbii z miejscowości pogranicznych — tylko nie do Bośnii, tylko nie w objęcia austryackie!... Niektóre gazety berlińskie otrzymały z Białogrodu, dosyć szczegółowe wiadomości o nieporządkach w sandżaku Nowobazarskim jeszcze w zeszły czwartek, wtedy gdy gazety wiedeńskie nie drukują żadnych szczegółów, jeno same tylko „zaprzeczenia". W Berlinie przeciwnie, przypominają austryakom 25 artykuł traktatu berlińskiego, pozostawiający Austryi prawo utrzymywania garnizonów w sandżaku Nowobazarskim i zajęcia dróg zarówno wojskowych jak i handlowych. Dodatkowa konwencya w tym przedmiocie zawartą została pomiędzy Austryą a Turcyą w kwietniu 1879 r., rząd austryacki jednak, zająwszy na jej zasadzie linię Lima i miasteczka Przybój, Białopole i Przypole, powstrzymał się od zaborów dalszych. Obecnie prasa berlińska wypowiada przypuszczenie, że w razie, gdy nieporządki w sandżaku Nowobazarskim przeciągną się dłużej, rząd austryacki „uzna za potrzebne" pchnąć tam wojska swoje. Czy też zastanowiono się dobrze w Wiedniu, nad następstwami polityki podobnej?... A może postanowiono tam za jakąbądź cenę przyspieszyć epokę czynu?...

Jednocześnie dyplomacya potrójnego przymierza zaczęła obecnie gwałtownie napierać na Portę.

Turcyę ciągle straszą i radzą jej przystąpić do „ligi pokoju". Poseł austryacki, jak piszą gazety niemieckie, nakłania nawet Portę do zawarcia z Austryą oddzielnej konwencyi na wypadek „gdyby Rosya wystąpiła na morzu Czarnem"... Wojskowi doradcy sułtana, niemcy, dowodzą mu, że potrzeba jest przedewszystkiem wzmocnić fortyfikacye Bosforu. W czasie gdy turcy nosić się będą z myślą wprowadzenia nowych dział na brzegi tegoż Bosforu i ulepszenia swojej zaniedbanej marynarki, austryacy postarają się wleźć do Saloniki. Delikatnie obmyślano, ani słowa — tylko, że gdzie cienko tam się rwie, jak wiadomo.

TELEGRAMMY
„DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH."

Otrzymane wczoraj.

Petersburg 1 lipca. (*Tel. Ag. Pół.*). Wczoraj rano Najjaśniejsi Państwo z Królową grecką, Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem, Wielką Księżniczką Ksenią Aleksandrówną, Księżną Edynburską, Królewiczem i Królewną greckiemi i Księciem Oldenburskim odjechali na wybrzeża Finlandyi.

Wiedeń 1 lipca. (*Tel. Ag. Pół.*). Rozchodzi się pogłoska, że członkowie delegacyi węgierskiej zamierzają w czasie obrad nad budżetem Bośnii, interpelować ministra Kallaya, w sprawie licznych nadużyć urzędników w Bośnii.

Wiedeń 1 lipca. (*Tel. Ag. Pół.*). Pułkownik Milinkowicz, austro-węgierski minister-rezydent w Cetynii, powołany do Wiednia, przybył tu dzisiaj.

Krążą pogłoski, że niebawem przybędą jeszcze Burian, agent dyplomatyczny w Zofii i Hengelmüller poseł w Belgradzie.

Paryż 1 lipca. (*Tel. Ag. Pół.*). W komisyi senatu, wybranej dla obrad nad projektem nowej emisyi obligacyj kanału Panamskiego w sumie 34 milionów franków, pięciu członków jest projektowi przeciwnych, czterech nader przychylnych.

Paryż 1 lipca. (*Tel. Ag. Pół.*). Izba deputowanych przyjęła 275 głosami przeciw 244 wniosek Jerzego Roche o ujednostajnieniu pensyj żołnierzy, służących w armii lądowej i marynarzy.

Paryż 1 lipca. (*Tel. Ag. Pól.*). Król grecki Jerzy, przybył tu dzisiaj rano i powitany został na dworcu przez posła ruskiego w Paryżu, bar. Mohrenheima, sekretarza jeneralnego prefektury i municypalność miasta Aix-les-Bains. Król otrzymał dziś telegram od prezydenta Carnota, zapraszający go do zwiedzenia wystawy paryzkiej.

Rzym 1 lipca. (*Tel. Ag. Pól.*). Na tajnem konsystorzu dzisiaj odbytym, Papież wygłosił allokucyę, w której oświadczył, że wzniesienie pomnika Giordanowi Bruno, jest zamachem, wymierzonym nie tylko przeciwko Papieżowi, ale także bezpośrednio przeciwko kościołowi.

Odpowiedzi Administracyi.

P. *Sawczyńskiemu st. Krzemieniec.* Do końca roku brak jeszcze 8 r. 20 kop. D-ra Kosińskiego nie ma obecnie w Warszawie.

P. *Rzepeckiemu st Dąbrowa.* Żądany Nr. wysłaliśmy, odpowiedzi zawsze zamieszczamy, tylko widocznie nie są przez sz. pana czytane.

P. *Kaweckiemu st. Niżnia Kropiwka.* Na kwartał IV, pozostało się 30 kop.; XV zeszyt Encyklopedyi wyślemy dopiero w połowie tego miesiąca.

P. *Harland st. Sosnowice.* Do końca roku brak jeszcze 8 r. 20 kop.

— **Książkę** do nabożeństwa wydaną przez J. W. p. t. „Zdrowaś Marya," z przykładami, różnemi modlitwami i nowennami tak do Matki Bozkiej, jak i za dusze zmarłych, ozdobioną 12 obrazkami, nabyć można we wszystkich księgarniach i w naszej redakcyi, w ładnej oprawie za kop. 80. 000

— W ambulatoryum szpitala ś-go Ducha, przychodzącym chorym udzielają lekarze bezpłatnej porady w następujących godzinach:

1. Od g. 9 do 11 rano codziennie w chorobach wewnętrznych.
2. Od g. 11 do 12 rano w poniedziałki, środy i piątki w chorobach gardła i krtani.
3. Od g. 12 do 1 codziennie w chorobach kobiecych.
4. Od g. 11 do 12 codziennie w chorobach chirurgicznych.

— Dla powiększenia kompletu w chórze amatorskim, przy kościele Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na Lesznie, poszukuje się amatorek i amatorów śpiewu kościelnego. Amatorzy obdarowani głosem, a nieznający nut, mogą korzystać z wykładu takowych we wtorki i piątki, od godz. 8-ej do 10-tej wieczorem, u miejscowego organisty.

— **Adwokat** przysięgły **Palibin** Ulica Bracka N. 5. 1389

— Wdowiec oficyalista, pozostający chwilowo bez zajęcia, potrzebuje wnieść zaraz opłatę szkolną za syna, ucznia klasy 1-ej, odznaczającego się moralnem sprawowaniem i celującemi postępami w naukach.

Nie mając na to żadnego funduszu, odnosi się przez nasze pośrednictwo o pomoc do tych wszystkich, co cudzą niedolę odczuć umieją i dobrze czynić potrafią. Adres proszącego ul. Grzybowska Nr. 51, mieszkania Nr. 8. Wiadomość u stróża.

ZAGADKA.

przez

A. T.

Tem się kończy, czem zaczyna;
Czy *wprost* czy *wspak* jest dziew- [czyna.
A właściwiej jest mężatka,
Na tem kończy się zagadka.

Rozwiązanie Szarady, pomieszczonej w N-rze 144.

Ba-ra-ni-na.

Dział finansowy, handlowy, przemysłowy i informacyjny.

Ceny zboża.

— Na placu Witkowskiego dnia 1 b. m. pszenicę płacono:

Za pstrą	.—— .—
— białą	.——6.00
— wyborową	.—— .—
— ordynarną	.—— .—
Za żyto wyborowe	4.40—4.75
— średnie	.—— .—
Za jęczmień	.—— .—
Za owies	2.85—3.00
Za grykę	.—— .—.

Na stacyi Praga dr. ż. Warsz.-Teresp. w dniu 1 b. m. 1889 r.

Pszenica wyborowa 99 — 103 średnia 95 — 98, ordynaryjna ———.

Żyto wyborowe 75 —78, średnie 70 – 74 ordynaryjne ———.

Jęczmień wyb. 74—80, średni ——— ordynaryjny ———.

Owies wyborowy 75 —78, średni 67—74 ordynaryjny 65—73

Wyka ——— ———.

Groch wyborowy 76—5 średni ——— 8 ordynaryjny ———.

Kasza jaglana wyborowa 113—120 średnia ——— ordynaryjna ———.

Gryka wyborowa 76 — 83, średnia ——— ordynaryjna ———.

Targi zbożowe.

Odesa, 29 czerwca. W dniu dzisiejszym płaciły tutaj.

Pszenica:		kop.	za	pud.
sandomierka biała	od	82	do	100
ozima żółta	„	76	„	100
ozima czerwona.	„	76	„	100
ozima besarabska	„	75	„	100
gryka	„	75	„	88
Żyto	„	50	„	58
Owies.	„	44	„	58
Jęczmień.	„	44	„	46

Libawa, 28-go czerwca. Pogoda: jasna.

Na tutejszym rynku płacono za pud:

Żyto wyżej, ciężkie (z gwarancyą 120 f. hol.) — do 80 kop., lekkie — do — kop.

Owies: biały słabo, loco 68—74 kop., wyborowy 74—77 k., lit. od 66 do 69 k., szastany (bez ości) stalej, z wagą 85 f., 73—74 k., z wagą 90 f.: 73—74 kop., czarny stale, czarno-pstry od 66 do 67 kop., czarny 68—70 kop.

Jęczmień stalej, od 65 do 67 kop., wyborowy od 68 do 70 kop., pastewny 62 – 64 kop.

Pszenica piękna — — —, średnia — — —, licha ——— kop.

Hreczka lekka od 78 do 79 k., z gwarancyą wagi 100 f. 86—87 kop.

Groch 72 do 78 kop.

Wyka — do — kop., lit. ——— kop

Fasola biała ——— kop.

Siemie lniane: bez zm., 120—135 k.

Makuchy lniane ——— kop.

Otręby pszenne 48 do 52 kop., żytnie 45—50 kop.

Konopie — kop.

Laica — — — kop.

Dowóz w dniu 26 i 27 czerwca wynosił 98 wag. żyta, 4 wag. jęczmienia, 151 wag. owsa, 148 wag. różnych zbóż.

Wrocław, 27-go czerwca. Pszenica biała 160—177 m., żółta 160—175 m.

Żyto loco 135—146 m., na dostawę: na czerwiec 150.00; czerwiec-lipiec 150.00 m., wrzesień 152 m.

Jęczmień: 118—147 m.

Owies 140—147 m.

Groch 125—155 m.

Wszystko za 1,000 kg.

Olej rzepakowy czerwiec 61.60 m. za 100 kg.

Spirytus spokojnie, bez podatku na maj 58.50 m. i 33.70 m. za 100 litrów 100%.

Wiedeń. 27 czerwca. Pszenica: płacono: na wiosnę fl. 7 c. 25, na jesień fl. 7 c. 75.

Żyto na wiosnę fl. 6 c. 25, na jesień fl. 6 c. 25 za 100 kg.

Berlin, 29-go czerwca. Pszenica (żółta) czerwiec-lipiec 186.50 m., wrzesień-paźdz. 184.75.

Żyto: czerwiec-lipiec 149.50 m., wrzesień-paźdz. 153.75 m.

Owies: czerwiec 149.25 m. za tonę.

Olej rzepiowy maj-paździer. 56.70 m., wrzesień paźdz. 57.20 m.

Nowy-York, 28-go czerwca. Pszenica: czerwona ozima loco $88^3/_4$ c., czerwiec $86^1/_4$ c., lipiec $86^1/_4$ c.

Kukurydza 43 c., mąka 3 d. 25 c. za buszel.

Okowita:

„Rektyfikacya warszawska" płaci w tygodniu bieżącym za wiądro 100° okowity z akcyzą 10.85 rs.

Cena okowity z dnia 28 czerwca.

Hurt. skł. wiadr.	838^7—841^6	273—274
Pojed. szynk. w.	851^1—854^1	277—278

2% z dod.

78% z akcyzą po $9^1/_4$%.

Stosunek garnca do wiadra 100 — $307^1/_2$.

Hamburg, 29 czerwca. Spirytus spokoj. Notowano za hektolitr włącznie z beczką kontraktową na czerwiec-lipiec $21^1/_2$ m., lipiec-sierpień $21^3/_4$ m., sierpień-wrzes. $22^3/_4$ m.

Kurs Giełdy Warszawskiej

z dnia 1 b. m. 1889 r.

Weksle.	żądano	płac.
Berlin z d. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
„ z k. t. 2 d. 100 m. (154—).	47,90	—,—
Inne niem. m. B. d. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
„ „ „ k. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
Londyn z d. t. 3 m. 1 L.	—,—	—,—
„ z. k. 3 m. 1 L.	9,73	—,—
Paryż z. d. t. 10 d. 100 fr.	—,—	—,—
„ z. k. t. 14 d. 100 fr.	38,90	—,—
Wiedeń z d t. 8 d. 100 fl.	—,—	—,—
„ z k. t. 4 d. 100 fl. (131—)	82,25	—,—
Petersburg z d. t. 8 d. 100 rs.	—,—	—,—
Papiery Państwowe. (za 100 rs.)		
Listy Likwid. Król. Pols. duże	88,80	—,—
„ „ „ „ małe	88,—	—,—
Pożyczka poż. Wsch. 1 em. 100 rs.	—,—	—,—
„ „ „ 2 em. 100 rs.	99,40	—,—
„ „ „ 3 em. 100 rs.	—,—	—,—
Pożyczka poż. Prem. z 1864 r. 1 em.	—,—	—,—
„ „ „ z 1866 r. 2 em.	—,—	—,—
Bilety Banku Państwa Ros. 1 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 2 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 3 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 4 em.	—,—	—,—
Renta kolejowa.	—,—	—,—
4% pożyczka wewnętrz. z r. 1887	84,25	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zast. Ziemskie lit. AB	98,40	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ 2 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ 2 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ 3 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ 3 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ 4 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ 4 s. lit. B	97,10	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ 5 s. lit. AB	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zast. m. Warszawy seryi 1	96,50	—,—
„ „ „ seryi 2	96,25	—,—
„ „ „ seryi 3	95,60	—,—
„ „ „ seryi 4	95,25	—,—
„ „ „ seryi 5	95,—	—,—
Obligi m. Warszawy duże	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zastawne m. Łodzi ser. 1	—,—	—,—
„ „ „ „ 2	—,—	—,—
„ „ „ „ 3	—,—	—,—
„ „ „ „ 4	—,—	—,—
„ „ „ Kalisza	—,—	—,—
„ „ „ Lublina	—,—	—,—
„ „ „ Płocka	—,—	—,—
Listy Zast. B. T. Wz. Kr. Ziems.	—,—	—,—
„ „ Wileńskie Ziem. dł. t.	—,—	—,—
„ „ „ kr. t.	—,—	—,—

Wartość kuponu z potr. 5%

Listów Zastawnych nowych	11.9
„ Zastaw. m. Warszawy.	118.7
„ „ m. Łodzi	79,2
„ Likwidacyjnych	31,7
Pożyczka premiowa 1-ej emisyi	221,7
„ „ 2-ej emisyi	142.5

Monety i Banknoty.

	n. urz.	n. nieurz.
Imperyały, Półimp. (1 em. z d. 17 grudnia 1885 r.)	—	—
Półimperyały stare	—	
Marki Niemieckie	—	$48^1/_4$
Austryackie banknoty	—	83
Franki	—	39
Wartość rubla kred. w złocie	—	64
Kupony celne	—	—

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stacyę telegraficzną a nie doręczonych adresantom z powodu złych adresów.

Zkąd:	Komu:
Z Tyflisu	Nowolipie 32
Z Humania	Spiwak
Z Brześcia	Zteld
Z Zawichostu	Brüner
Z Kijowa	Siekaczyński
Z Żytomierza	Szagrnej
Z Berlina	Broad
Z Petersburga	E Krabee
Z Krondsztadtu	Szwinowu
Z Ekaterynodaru	Grinwald
Z Mińska Gub.	Hammer
Z Wilna	Czarnorucki
Z Grójca	Brzezowski
Z Minssenska	Kardowski
Z Sławianiszek	Rommy
Z Nowosiełek	Licht
Z Kryczewa	Szpilrejn
Z Łodzi	Langmann
Z Pińska	Kamieńczyk
Z Augustowa	Hereński
Z Petersburga	Kaszowski
Z Drużkopola	Łaczowski
Z Lublina	K. Warszawski
Z Łodzi	Żelazna Brama 3
Z Suprasta	Dunert
Z Putiwla	Kogan

UWAGA. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacyi telegraficznej dowód legitymacyi.

WYKAZ LISTÓW

nie doręczonych adresatom i nie wysłanych z Warszawy.

A) Listy zamknięte adresowane do Warszawy:

P. Skórski miejsc., Honorata Rostok m., Neumark m., Antonina Charkowska m., I Weintraub m., Teresa Hryniewiecka z Petersburga, Michalina Ostromęcka z Wiednia, Domagalska z Krasnego Sioła, Natalia Tyrke stem. nieoz., Ilia Naumow z Odesy, Emilia Sobocinska z Grójca, Adolf Trapp wag. poczt., B. Heppner z Krakowa-Rodwan z Białobrzegów, Sigmund Ceptowska, Hr. Ludwik zwrotny z Wiednia, Testetics z Wiednia, Aleksander Szewnia st. nieoz., Jan Biedrzycki z Buska, Leonard Rybińska z Berlina.

b) Listy otwarte:

T. Sz. Limon z Rożan, Helczer st. nieoz. Franciszek Tardowski z Drohczyna, Froim Szenkop z Moskwy, Moszko Szersztajn, z ts. niew., A. N. Goldberg z Berlina, Aron Katz z Frampola.

c) Przesyłki banderolowe:

M. Mamroth z Petersburga, M. Mamroth st. niew., E. Waśkiewicz ze Stopnicy, Jan Dźwigalski miejsc., Janson z Rygi.

B) Niewyprawione z Warszawy.

a) Listy zamknięte:

Łukasz Kaczorowski w Turku, Gawriił Antonow w Sudogru, Iwana Wołczanskij w Staroj, Stanisławie Janickiej w Łodzi, Mańce Forsztater w Lublinie, Loziński m. niez.

b) Listy otwarte:

Franciszek Szejnaski niez., Abram Klimowicz niez., Pinkus Zilbersztat nieoz., Wójt gminy nieoz., G. I Ginter w Siedlcach, Lejba Klingbail w Kutnie, D. Gordon w Prusach w Łykowie, Wolf Grosman Nasielsk, Moszek Rozenber Maków, Marks Kohanowicz Grodno.

c) Przesyłki banderolowe:

I. Kamion nieoz., Moszek Wszędobylski nieoz., Grodziński w Radomiu, Emilja Kredycka w Sosnowicach, Abraham Piorko w Grajewie, Strupeszewski w Zambrowie.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13 maja 1889 r.

	Odchodzą		i przych.	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy . . .	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy . . .	10	45 r.	6	45 w.
Osob.-miej. 3 kl. do Piotr.	5	20 p.p.	11	05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z drogą Łódzką).				
Kuryerski 2 klasy . . .	9	20 w.	6	10 w.
Spacerowy do Skierniewic	9	30 w.	11	00 w.
Warszawsko-Bydgoska.				
Kuryerski 2 klasy . . .	3	15 p.p.	2	20 p.p.
Osobowy 3 klasy . . .	7	05 r.	9	40 w.
Os.-miej. 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy	8	15 r.	7	48 w.
Pocztowy	8	45 p.p.	1	49 p.p.
Towarowo-osob. 3 klasy	10	— w.	8	18 r.
Osobowo-towarowy . .	5	30 p.p.	9	28 r.
Spacerowy do Mrozów .	9	30 w.	9	59 w.
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersburga .	10	18 r.	7	03 w.
Osobowy 3 klasy . . .	11	23 w.	6	38 r.
Osobowy do Białegostoku	5	08 p.p.	9	03 r.
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— w.	8	05 r.
Osobowy do Lublina . .	6	45 r.	11	05 w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją Iwangrodzko-Dąbrowską				
Pocztowy	3	30 p.p.	2	15 p.p.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	3	55 w.	11	18 r.
Osobowy	9	— r.	8	22 w.
Osob.-towar. do Nowogieorgiewska	4	15 p.p.	9	21 r.
Obwodowa z Dr. Wied.				
Osobowy	7	05 p.p.	8	55 p.p.
Osobowy	2	50 p.p.	2	57 p.p.
Obwodowa z Dr. Teresp.				
Osobowy	2	14 p.p.	8	30 p.p.
Osobowy	8	12 w.	7	45 r.

Teatry Warszawskie.
Dnia 2 lipca.

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim).

Dziś: „Hugonoci“ (występ gościnny panny Soffritti i p. Pizzorniego).

Jutro: „Partya pikiety“ i „Oj kobiety, kobiety!“ (pierwszy raz).

Czwartek: „Niema z Portici.“

Piątek: „Złoty cielec“ i „Oj kobiety, kobiety.“

Sobota: „Niema z Portici.“

Niedziela: „Zrzędność i przekora“ i „Oj kobiety, kobiety!“

Teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej).

Dziś: „Wojna podczas pokoju.“

Jutro: „Serce i ręka.“

Czwartek: „Dom przy ulicy Urwańskiej.“

Piątek: „Księżniczka Trebizondy.“

Sobota: „Nad przepaścią.“

Niedziela: „Życie paryzkie.“

Teatr na wyspie w Łazienkach.

Niedziela: „Gizela“ i „Wesele w Ojcowie.“

Początek przedstawień o godzinie 9-ej wieczorem.

Teatrzyk Wodewil,
(przy ul. Nowy-Świat).
pod dyrekcyą:
Teofila Janowskiego i Marcelego Trapszy.

Dziś: „Pałac i rudera.“

Teatrzyk Alhambra.
(przy ul. Miodowej).
pod dyrekcyą **Józefa Puchniewskiego.**

Dziś: „My tak zawsze.“

Teatrzyk Eldorado.
(przy ul. Długiej).
pod dyrekcyą **Stanisława Sarnowskiego.**

Dziś: „Ułana.“

Dla Prenumeratorów „Dziennika Dla Wszystkich“
Cena kop. 50 w Warszawie,
Z przesyłką na prowincyę kop. 70.

WYSZŁA Z DRUKU
powieść Ludwika Niemojowskiego
p. t.
POCIECHA RODZINY
Cena kop. 80.

Nabyć można w Kantorze Administracyi „Dziennika Dla Wszystkich“, **Mazowiecka Nr. 11,** oraz we wszystkich Księgarniach miejscowych.

Soki do wód i Wody Owocowe wszelkich gatunków.

Sprzedaż na raty.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Posady i prace.

Potrzebne są panny zdolne do szycia na maszynie i w ręku. Leszno 18, mieszkania 61. 1405

Potrzebne panny podręczne i do nauki. Fabryczna 4, m. 8. Kulesza. 1407

Kupno i Sprzedaż.

Ceny łóżek żelaznych w Centralnym **Magazynie pościeli S. Wretnowski, Czysta 2.** Uczniowskie 2.75, dla dorosłych 3.25, 4.50, 6, 7.50 i t. p. **Masywne** z materacem **metalowym** dla rozpowszechnienia po **12.50.** Wielki wybór łóżek dziecinnych, kolebek i **wózków.** 1277

Dywany, wszelkie obicia meblowe fabr. Zawiercie, wielki wybór. Chodniki, kołdry „najlepiej kupować" w Głównym Składzie Gielżyńskiego. Marszałkowska 137. 29

Binokle, okulary w wielkim wyborze najlepszego gatunku, o **25% taniej** w magazynie optycznym Juliana Drehera. Szpitalna 6. Niezamożnym **od 50 kop.** Przyjmuję reperacye. 1212

Tanio sprzedam dom. Młynarska 40. 1338

„Exsiccatora"—preparatu składającego się z wyższych substancyj chemicznych, nie należy zrównywać z reklamującym się gudronitem, który jest tylko zwyczajną smołą. Ritter, Królewska 39. 1109

W komis przyjmuje wyroby pończosznicze zaraz sprzedaje „Wanda", Marszałkowska 129, Obcyna. 1026

28 kopiejek mocne skarpetki, pończochy 55. Wybór staników trykotowych, nadzwyczajnie od kop. 80. „Wanda".

Kupuje stare książki księgarnia. Długa 20, wprost Soboru. 1068

Posesya za rogatką Wolską, 15,000 łokci kwadratowych ogrodu, do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość: Długa 25, mieszkania 23. 1406

Lokale.

Stolarz poszukuje mieszkania na 4 warsztaty. Adres złożyć w kantorze Dziennika: **„dla Stolarza".** 1382

Do wynajęcia zaraz sklep, 2 pokoje i kuchnia, zdatne na szynk lub restauracyę. Wiadomość Chłodna 55. 1370

Do wynajęcia od 14 lipca na 2 miesiące dwa pokoje, jeden umeblowany; mogą być z kuchnią, za przystępną cenę. Prosta Nr. 11, m. 24, od 4—7 po południu. 1381

Wydawca: **Piotr Noskowski.** Druk Noskowskiego, Mazowiecka Nr. 11. Redaktor: **Henryk Perzyński.**

Дозволено Цензурою.—Варшава 20 Іюня 1389 года.